

Kard. Joachim Meisner

***Homilia wygłoszona w Bardzie 17 sierpnia 2013 r.
podczas uroczystości poświęcenia organów.***

Drodzy Bracia i Siostry!

Najważniejszą i najmilszą spuścizną, którą Jezus odziedziczył od swego ziemskiego przodka – króla Dawida, i którą przekazał swoim uczniom były: instrument muzyczny – harfa Dawida oraz śpiewnik, czyli psalmy Dawida.

Zawsze tam, gdzie Bóg wypowiada swoje słowo, powstaje jako odpowiedź: dziękczynienie, uwielbienie i adoracja. Gdy Bóg w Jezusie Chrystusie, w sposób wyjątkowy i ostateczny, wypowiedział swoje odwieczne Słowo na ziemi, aby oddać Bożą Chwałę, harfa Dawida już nie wystarczała. Dlatego człowiek wielbiący Boga przeobraził harfę w organy. Nie wystarczały już także i psalmy, dlatego obok nich pojawiły się w śpiewnikach pieśni i hymny, napisane przez ludzi pełnych ducha.

„Chwała Boża” i wszystko, czego człowiek potrzebuje do służby Bogu, pomaga mu do zanurzenia się w Boży wymiar życia i do wejścia w rzeczywistość świętych i aniołów.

1. *Eu-angelion* – radosna nowina

Słowo Boże w ustach Jezusa staje się *Eu-angelion* – czyli dobrą, radosną nowiną. Znamienne jest to, że Ewangelia nie rozpoczyna się okrzykiem bojowym: „Do boju”, ale się od łagodnej „kołysanki”: „Chwała na wysokości Bogu” oraz od słów: „Oto ogłaszam wam radość wielką... Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel.” (Łk 2, 10-11). Radość towarzyszyła również świętym trzem Królom, gdy ujrzeli nad sobą gwiazdę prowadzącą ich do Dzieciątka Jezus – do Betlejem.

Zauważmy też, że Ewangelia nie kończy się jakimś przerażającym hukiem czy chaosem, ale pieśnią zwycięstwa – wielkanocnym „Alleluja” przy pustym grobie. Między początkiem a końcem Ewangelii, pomiędzy „Chwałą” i „Alleluja”, pojawiają się w Ewangelii, niczym stała linia melodyczna, Błogosławieństwa Pańskie, począwszy od Maryi: „Błogosławiona, któraś uwierzyła” (Łk 1,45). Następnie Chrystus nazwie błogosławionymi głodnych, płaczących, smucących się, prześladowanych, ponieważ do nich należy Królestwo Niebieskie (por. Mt 5, 3-12). W końcu błogosławionymi Jezus nazwie również owe roztropne panny z przypowieści, które z płonącymi lampami oczekują oblubieńca (por. Mt 25, 1-13).

Słowo Ewangelii jest niczym dobra melodia, której nie wolno nam stracić z naszego ucha. Dlatego w Kościele używane są w czasie śpiewu organy, jako pomoc. Bóg nie tylko przemawia do nas w Ewangelii, ale równocześnie śpiewa nam „do ucha” swoją nową pieśń.

Aby zaś rozkojarzona ludzkość „nie puściła mimo uszu” tej szczególnej melodii, posługuje się On równocześnie organami, jako swoistym wzmocnieniem. Dlatego muszą one być najlepszej jakości. Przy czym organy same w sobie właściwie nie są wystarczająco dobre, by spełniać rolę nośnika i przekaziciela Dobrej Nowiny. Ewangelia oznacza wkroczenie Nieba na ziemię. Niebo staje się ziemią, Słowo staje się

ciałem, człowiek zaś otrzymuje perspektywę przyszłości. Dlatego oznacza to: „Nie bójcie się!” oraz „Śpiewajcie Panu pieśń nową!”. Aby nam się to udało, nasza bazylika w Bardzie otrzymała odnowione organy. Nie są one celem samym w sobie, ale pomocą do wychwalania Boga i poniekąd wzmocnieniem przepowiadania.

2. Eu-logia – pieśń radości

Ewangelia przenosi człowieka w inną rzeczywistość. Sprawia, że człowiek staje się „prze-niesiony”, „przemieniony”. Ewangelia przenosi człowieka sprzed ściany płaczu do świętującej wspólnoty Kościoła, do wspólnoty chóru, która gromadzi się, aby sławić i wielbić Boga. Ewangelia nie jest werbowaniem jakiejś armii, ale jest zaproszeniem do tworzenia chóru, który podejmie wyśpiewywanie Bożej chwały. Nowotestamentalny pieśniarz podczas śpiewania starał się pierwotnie swoją otwartą dłoń trzymać przy ustach, na kształt muszli, aby wzmocnić dźwięk. Ale ten gest nie jest wystarczający. Dlatego też ludzki duch, kochające serce i sprawne dłonie wynalazły organy. Owe organy wspólnie ze śpiewem chóru i całego zgromadzenia dają godną odpowiedź dla Ewangelii.

Eu-angelion motywuje zgromadzenie wiernych do eu-logia, czyli pieśni pochwalnej, adoracji i dziękczynienia. Czystość dźwięków organów potrzebuje odpowiednika w czystości serc chórzystów oraz czystości serc śpiewających we wspólnocie. To zaś zależy od czystego tonu serca ludzkiego. Harmonia organów, które można nazwać „ciałem dźwięków”, potrzebuje odpowiednika w harmonii „mistycznego ciała Chrystusa”, to znaczy – Kościoła, a konkretnie danego zgromadzenia wiernych, chociażby wspólnoty parafialnej.

Jak organy brzmią harmonią dźwięków, tak też powinna żyć wspólnota wiernych. Organ nie są trąbką. Organista nie gra zwykle jednym palcem. Gdyby tak było, mielibyśmy do czynienia z prostą dziecięcą muzyką. Organista aby pięknie zagrać, musi poruszać klawisze dwiema rękami i użyć dwóch nóg do poruszania pedałami organów, dopiero wtedy wybrzmiewają w pełni akordy, a pieśń otrzymuje właściwą barwę dźwięków.

Tu odnajdujemy szczególną analogię do wspólnoty. Jest prawdą, że nikt z nas nie potrafi zrobić wszystkiego, nie jest dobry we wszystkim, jednak każdy może zrobić coś konkretnego, chociażby odrobinę. Kiedy każdy owo „coś” wniesie do życia Kościoła, do życia wspólnoty, wtedy razem możemy prawie wszystko. Wtedy nasza mowa, modlitwa, śpiew i cierpienie będą porównywalne z harmonią akordów naszych organów. Eu-angelion – Dobra Nowina – wydobywa z naszego wnętrza eu-logia, czyli pieśń radości.

3. Eucharystia – ofiarna wieczerza radości.

Można zauważyć pewną prawidłowość, że tam, gdzie ludzie grają i śpiewają tam też zasiadają do wspólnego posiłku. Dlatego wielbiąc Boga wspólnota gromadzi się również przy stole Pańskim, aby świętować Ucztę ofiarną. Zatem od Eu-angelion (radosnej nowiny) poprzez eu-logia (pieśń pochwalną) przechodzimy do Eu-charystia, czyli do ofiarnej uczty radości. Przesłanie radości staje się słyszalne w pieśni radości i jest niejako uwidocznione oraz możliwe do rozkoszowania się nim podczas ofiarnej uczty radości, którą jest Eucharystia.

Eucharystię można właściwie świętować jedynie wtedy, gdy się ją wyśpiewuje. Dlatego nie dziwi nas, że najlepsi muzycy użyli swego geniuszu, aby do tekstów Liturgii Eucharystycznej skomponować najpiękniejszą muzykę. Nieśmiertelne kompozycje takie jak: *Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus* i *Agnus Dei* zajęły stale miejsce wśród największych dzieł muzyki sakralnej w Europie. Eucharystię można świętować tylko wtedy, gdy się ją śpiewa. Śpiewamy nawet wtedy, gdy stajemy przy trumnie ukochanej osoby i odprawiamy ostatnie pożegnanie. Wtedy Kościół zaprasza nas do śpiewu słowami nadziei: „*Przybądźcie, pozwólcie śpiewając przetrwać mrok, który nas spowija, abyśmy w nim na nowo ujrzeli słońce, które nas otacza. Kyrie eleison.*”

Organy przypominają nam o potrójnym przedrostku „Eu” (dobry). Ewangelia jest Dobrą Nowiną. Eu-logia jest dobrą pieśnią chwały i Eucharystia – ofiarną, ucztą radości. W pewnym pozabiblijnym stwierdzeniu Bóg zdaje się mówić: „*Wspaniałość mojej potęgi będę głosił poprzez radość na waszych obliczach*”.

Bardzka bazylika jest od wielu wieków domem Matki Bożej. Pieśnią określającą powołanie Maryi nie jest słowo: „miserere” – „zmiłuj się” ale Magnificat” – „uwielbiaj.” Najpiękniejsze pieśni kościelne są poświęcone właśnie Maryi. Biskup Świdnicki i wszyscy jego współpracownicy postarali się, by tymi nowymi organami sprawić wielką radość Matce Najświętszej czczonej w Bardzie.

Jednakże nasza chrześcijańska postawa nie zawsze odpowiada duchowi Dobrej Nowiny, o czym dobitnie mówi niemiecki filozof Friedrich Nietzsche: „*Chrześcijananie powinni być bardziej radośni.*” Ewangelii nie można przekazywać poprzez propagandowe mowy, lecz dzięki radości, która jest zawsze „zaraźliwa”, szczególnie, gdy radość jest słyszalna w pieśni pochwalnej organów, chóru i wspólnoty. Dlatego ta godzina, którą przeżywamy, jest jednocześnie godziną misyjną. Niech zatem te nowe organy staną się naszym kantorem, przodownikiem chóru, abyśmy z Ewangelią nieustannie brzmiącą w naszych uszach, z Eu-logią – pieśnią radości na naszych ustach oraz z Eucharystią w naszym sercu szli przez świat. To jest właśnie postawa chrześcijanina. Ona czyni ten świat odrobinę radośniejszym, bardziej ludzkim oraz spokojniejszym. Jako w niebie, tak i na ziemi!

Aby ziemia stała się choć trochę bardziej podobna niebu, poświęcamy dzisiaj odnowione organy w bazylice Najświętszej Maryi Panny w Bardzie. Są one godne waszej świątyni i pomogą wam lepiej wypełniać to, do czego powołana została wasza świątynia, w której możecie teraz jeszcze bardziej dźwięcznym głosem śpiewać chwałę Bogu. Amen.

(Tłum. przekazane przez diecezję świdnicką)